NR 12 POZNAŃ, DNIA 15 CZERWCA 1937 ROCZNIK 18

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 35 — P. K. O. Poznań 202 868

UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM NA POMORZU

W nrze 118 Monitora Polskiego z dnia 26 maja br. ogłoszona została z mocą powszechnie obowiązującą umowa o warunkach pracy i płacy w przemyśle graficznym na obszarze województwa pomorskiego i powiatów: bydgoskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i wyrzyskiego.

Umowa jest wynikiem orzeczenia Specjalnej Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Bydgoszczy z dnia 5 lutego 1937, do której udały się obie strony o rozstrzygnięcie sporu wynikłego w ciągu pertraktacji o umowę zbiorową.

Umowa nie jest więc przez obie zainteresowane strony uzgodniona i przyjęta, lecz obu stronom przez obcą dla terenu drukarskiego komisję narzucona. W zasadzie umowa ta wzorowana jest na dawnych umowach pomorskiej i poznańskiej z roku 1932.

Zasadniczą nowością umowy tej jest sposób wynagradzania. Dotychczas płacono w drukarstwie powszechnie tygodniówkę. Wszelkie zamierzenia pracodawców dążących do wprowadzenia systemu płacy godzinowej odpierane były przez pracowników kategorycznie. Komisja Pojednawczo-Rozjemcza uznała jednakże dopuszczalność płacy godzinowej z tym, że w razie zastosowania tego systemu płaca za godzinę będzie o 5% wyższa od płacy systemu tygodniowego.

Taryfa płacy dla najstarszej kategorii pracowników wynosi zł 1,18 na godzinę w największych ośrodkach Pomorza tj. w Gdyni, Grudziądzu i Toruniu. W miastach poniżej 50 000 mieszkańców najwyższe minimum wynosi zł 1,12.

Reszta stawek taryfowych wzorowana jest na dotychczasowych umowach czy też zwyczajach.

Największą jednakże niespodzianką, przynajmniej dla członków Korporacji poznańskiej, jest nadanie mocy obowiązującej dla umowy tej czterem powiatom, które wydzielone zostaną z województwa poznańskiego na korzyść Pomorza, tj. powiaty bydgoski, inowrocławski, szubiński i wyrzyski. Drukarnie tych powiatów należą jeszcze do Korporacji poznańskiej, w której prace nad zawarciem umowy zbiorowej są w toku. Wprawdzie zasady umowy pomorskiej, poza płacą godzinową, niewiele odbiegają od projektowanej umowy, mającej obowiązywać w województwie poznańskim. Niemniej dziwnym się wydaje, że Komisja Rozjemcza zadecydowała o terenie, który właściwie pod kompetencję jej nie podpada. Nadanie umowie mocy obowiązującej na terenie tych powiatów, wprowadzi tamże chaos i dezorientację. Zachodzi bowiem pytanie, od kiedy umowa ma tam obowiązywać, czy od chwili jej ogłoszenia, czy z chwilą przyłączenia do Pomorza.

Na terenie powiatu inowrocławskiego wprowadzona została zaledwie przed kilku tygodniami miejscowa, powszechnie obowiązująca umowa. Która z umów ma dziś tam obowiązywać? A dlaczego umowa nie ma także obowiązywać na terenie powiatu nieszawskiego i włocławskiego, które niebawem włączone zostaną do woj. pomorskiego?

Sprawy te wymagają wyjaśnień. *J. K.*

RZĄD NIE DOPUSZCZA DO PODROŻENIA PAPIERU

Pat donosi:

„W sprawie zwyżki cen papieru komunikują nam co następuje: W dniu 1 listopada 1936 r. kartel papierniczy „Centropapier" zaproponował władzom podwyżkę cen papieru od 2 do 10%. Rząd nie uznając tej kalkulacji, podwyżkę odrzucił. Wobec tego przemysł papierniczy, chcąc uzyskać swobodę działania pojedynczych producentów, rozwiązał kartel „Centropapier". Obecnie ceny papieru zostały podwyższone przez poszczególnych producentów od 2 do 12%.

Na skutek wytworzonej sytuacji rząd postanowił wezwać producentów papieru do utrzymania cen papieru na poziomie sprzed dnia 1 czerwca br. W razie nieotrzymania zgody na żądanie rządu, umożliwić wwóz papieru zagranicznego w celu doprowadzenia cen wewnętrznych do poziomu dotychczasowego, poza tym zastosować z dniem 15 bm. wszelkie środki stojące do dyspozycji rządu celem uregulowania sprawy cen papieru".

PROTOKÓŁ Z X. WALNEGO ZGROMADZENIA KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH WOJ. KRAKOWSKIEGO,

ODBYTEGO W KRAKOWIE W NIEDZIELĘ, DNIA 23 MAJA 1937 R. O GODZ. 11 PRZED POŁ. W LOKALU KORPORACJI PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ 11

Obecni: pp. Brachowski, Dziubanowski dr Frist, Frühs, Hermann, Hochwald, Knoch, Korczyński, Lenkowicz, Madejski, Mermelstein, Orłowski, Podgórczyk, Pruszyński, Rippner, dr Scharf, Telz, Tömöri, Zieliński. Ponadto w Zgromadzeniu wzięli udział: delegat Związku Centralnego z Warszawy p. Zdzisław Korwin-Kossakowski, oraz jako gość, p. K. Holeksa.

Porządek dzienny:

1. Przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu,
3. Sprawozdanie kasowe,
4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej,
5. Budżet na rok 1937,
6. Przystąpienie Korporacji do Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce,
7. Wybory uzupełniające do Zarządu,
8. Wnioski członków.

Zebranie otworzył prezes Korporacji p. Paweł Madejski, przedstawiając zebranym delegata Zarządu miejskiego p. dra Piotrowskiego, delegata z Warszawy p. Kossakowskiego oraz zaproszonego na Walne Zgromadzenie p. K. Holeksę.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia p. prezes Madejski złożył sprawozdanie z czynności Zarządu w r. 1936.

W r. 1936 przyjęto pism 124, wysłano 59. Posiedzeń Wydziału było 5. Poza normalną korespondencją i szeregiem drobnych interwencyj, czy udzielaniem wyjaśnień Władzom i Urzędom, Zarząd odnosił się do Izby Przemysłowo-Handlowej dwukrotnie w sprawie przedsiębiorstw drukarń państwowych, samorządowych i prowadzonych przez tzw. zakłady wychowawcze. Zwrócono uwagę Izby i proszono o interwencję w sprawie drukarni Miejskiego Muzeum Przemysłowego, która miała służyć za zakład dokształcający dla uczniów drukarskich, a jest obecnie dla drukarń krakowskich poważnym konkurentem. Zarazem poruszono sprawę nielojalnej konkurencji tzw. zakładów wychowawczych, które, z jednej strony nie płacąc podatków wspomagane subwencjami, obniżają niesłychanie poziom cen, z drugiej zaś strony, pozbawione fachowego kierownictwa wypuszczają na rynek pracy rzesze niedouczonych pracowników, obniżających poziom zawodu i wzmagających bezrobocie.

Dalej na zapytanie Izby przesłano szczegółowe uwagi dotyczące nauki w przemyśle graficznym, żądając zarazem podniesienia poziomu i zmiany systemu nauczania w zawodowej szkole dokształcającej w Krakowie.

Ponadto odpowiedziano na ankietę Komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Na ankietę tę, zawierającą szczegółowe pytania odnośnie do kapitału zaangażowanego w przedsiębiorstwach drukarskich, rentowności, obrotów, ilości zatrudnionych robotników, stopy amortyzacyjnej itp. członkowie odpowiadali bardzo niechętnie wobec tego tak Korporacja jak i Związek Centralny udzieliły odpowiedzi bardzo ogólnej. Związek Centralny w odpowiedzi na tę ankietę zaznaczył, że sprawa etatyzacji w przemyśle graficznym może być jedynie umotywowana potrzebami obrony kraju, niewystarczającą inicjatywą prywatną, ponad to Państwo może prowadzić tylko te przedsiębiorstwa, do których zakupienia zostało zmuszone. Ponieważ w przemyśle graficznym żaden z tych motywów nie istnieje, prowadzenie drukarń państwowych nie ma — zdaniem Związku — uzasadnienia.

Najważniejszym jednakże wydarzeniem w ubiegłym roku sprawozdawczym, które szczególnie interesuje przemysł drukarski, była sprawa zamierzonej podwyżki cen papieru przez „Centropapier".

Ponieważ członkowie Korporacji uskarżali się na nieumotywowaną niczym podwyżkę cen papieru przez „Centropapier" z końcem r. 1936, Zarząd Korporacji zwrócił się do Związku Centralnego z prośbą o interwencję w tej sprawie na terenie Ministerstwa P. i H., zwracając uwagę, że zwyżka cen papieru stoi w sprzeczności z akcją Rządu o niepodwyższaniu cen. Związek Centralny początkowo usiłował bezpośrednio rokować z „Centropapierem", później jednakże, gdy „Centropapier" podjął starania na terenie Ministerstwa o zatwierdzenie zwyżki cen, powołując się na uzgodnienie i zaakceptowanie cen przez Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, wtedy Związek Centralny łącznie z Polskim Towarzystwem Wydawców Ksią-

żek przedłożył Ministerstwu memoriał, w którym sprzeciwia się podwyżce cen papieru. Podniesiono także w tym memoriale szkodliwe następstwa, jakie zwyżka ta będzie miała zarówno dla gospodarstwa krajowego, jak i dla kultury i czytelnictwa w Polsce. Ponadto zwrócono uwagę i na to, że przy poprzedniej obniżce cen papieru zainicjowanej przez Rząd, nastąpiło wyraźne obniżenie jakości wielu gatunków papieru, wypuszczanych na rynek przez „Centropapier". To obniżenie jakości stwarzające pozory poszukiwania ekwiwalentu za obniżenie cen, wybitnie obniżyło jakość produkcji graficznej i przyczyniło przemysłowi graficznemu bardzo poważne szkody. Zdaniem Związku następstwem zwyżki surowców, którą „Centropapier" motywuje swą podwyżkę, winna być — wprowadzona przed niedawnym czasem — obniżka taryfy przewozowej papieru i surowców, oraz ten fakt, że ogólna produkcja papieru z roku na rok niepomiernie wzrasta.

Po złożeniu tego memoriału, delegaci Związku Centralnego w osobach pp. Madejskiego, Straszewicza, Telechuna i Borkowskiego, a z ramienia Towarzystwa Wydawców Książek p. dra Piątka zostali przyjęci w dniu 13 I 1937 na audiencji u p. Wiceministra Rosego, wyjaśniając szczegółowo dezyderaty przemysłu graficznego. P. Wiceminister Rose zajął bardzo życzliwe stanowisko wobec naszych postulatów i oświadczył przedstawicielom Związku, że sprawa podwyżki cen papieru jest rozważana przez Ministerstwo i po nadesłaniu przez Związek szczegółowych materiałów ilustrujących obniżenie jakości papieru, zarządzi na terenie Ministerstwa wspólną konferencję przedstawicieli przemysłu graficznego i „Centropapieru". Do konferencji tej jednakże nie doszło, bo tymczasem „Centropapier" się rozwiązał.

Jak się te sprawy dalej potoczą, zobaczymy.

Sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości.

Jako dalszy punkt porządku dziennego p. prezes Madejski złożył sprawozdanie kasowe.

Zarówno dochody jak i wydatki Korporacji nie wykazują większych zmian i na ogół utrzymują się na poziomie roku 1935. Także i majątek Korporacji nie uległ większym zmianom. Zwiększył się nieco, bo o zł 400,— stan gotówki, a inwentarz szkolny, stary i zużyty, zamortyzowano zupełnie, wstawiając tylko dla ewidencji jednego złotego. Wzrastają tylko zaległości we wkładkach członkowskich, bo ze zł 4 090,25 w r. 1935, wzrosły na zł 4 377,65 w r. 1936. Zarząd Korporacji, chcąc umożliwić członkom wyjście z zaległości, zwrócił się do tych, których zaległości rosną, z propozycją obniżki zaległych wkładek, pod warunkiem regularnej spłaty reszty. Kilku członków odpowiedziało na to wezwanie i tym obniżono zaległe wkładki mniej więcej do połowy. Niestety jest jeszcze kilku takich, którzy na pisma Korporacji albo nie odpowiedzieli, albo zażądali całkowitego umorzenia. Oczywiście, to jest niemożliwe.

Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości.

Z kolei imieniem Komisji rewizyjnej p. Podgórczyk postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium. Wniosek przyjęto.

Budżet na r. 1937 przyjęto w wysokości propo nowanej przez Zarząd. Ogólna suma tak wydatków jak i dochodów wynosi zł 3 400,—.

Następnie przystąpiono do 6-go punktu porządku dziennego. P. Telz oświadczył, że odbyły się już zebrania dwóch Korporacji, a mianowicie lwowskiej i pomorskiej. Obie te Korporacje jednakże nie zadeklarowały jeszcze swojego przystąpienia do Zrzeszenia. Również Zarząd Korporacji krakowskiej postanowił na razie wstrzymać się z decyzją aż do wyjaśnień delegata z Warszawy. Po tych wyjaśnieniach, Zarząd przygotuje odpowiednie wnioski i przedłoży je Walnemu Zgromadzeniu. Prosi zatem p. Kossakowskiego o udzielenie wyjaśnień.

P. Kossakowski objaśnia zebranych o sytuacji, jaka istnieje obecnie w Warszawie. Półtora roku temu, podczas strajku, rozwiązało się Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Warszawie. Obecnie jednak w dniu 26 maja ma odbyć się zebranie właścicieli i dyrektorów drukarń i na nim ma zawiązać się oddział warszawski, który wybierze delegatów do mającego się utworzyć Zrzeszenia. Jeżeli istnieją jakie wady w nowym statucie, to będą one omawiane i mogą być usunięte na zjeździe delegatów. Również wysokość jednostki obliczeniowej jak i wysokość wpłat na rzecz Centrali omówi szczegółowo zjazd delegatów. Jednakże związek ogólnopolski może dopiero wtedy powstać, jeżeli będą do niego należały przynajmniej dwie organizacje. Prosi więc zebranych o pozytywne ustosunkowanie się do powstającego Zrzeszenia.

P. dr Scharf zaznacza, że członkowie Korporacji krakowskiej zdają sobie dokładnie sprawę z konieczności istnienia silnej i poważnej organizacji przemysłu drukarskiego, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy nowa ustawa o umowach zbiorowych może mieć bardzo wielkie znaczenie dla przemysłu. Uważa jednakże, że na razie należałoby się wstrzymać z przystąpieniem do Zrzeszenia i to do czasu powstania w Warszawie silnej organizacji lokalnej.

P. Podgórczyk jest również za koniecznością istnienia organizacji ogólnopolskiej. Jednakże sytuacja w Krakowie jest tego rodzaju, iż najpierw należałoby rozwiązać istniejącą Korporację, bo w nowej organizacji Zrzeszenie krakowskie nie będzie jednostką samodzielną, lecz tylko oddziałem. Stawia więc wniosek: Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi jeszcze raz rozpatrzyć sprawę przystąpienia do nowego Zrzeszenia i przyjść z wnioskami na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Z kolei zabiera głos p. Holeksa. Stwierdza on, że statut Zrzeszenia zawiera zbyt dużo spraw, które często mogą ulegać zmianom. Wysokość składek na przykład jest normalnie zmienną, ponieważ zależy od rozmaitych czynników koniunkturalnych. Ponadto statut opiera się w głównej mierze na ustawie o stowarzyszeniach, zamiast na ustawie przemysłowej. W statucie tym oddziały są jedynie pośrednikami między członkami a zarządem głównym, gdy tymczasem oddziały mogą tylko wtedy dobrze prosperować, jeżeli będą miały duże uprawnienia i samodzielność. Należało by zatem dążyć do tego, by duże ośrodki opracowały projekty o dostosowaniu statutu do lokalnych potrzeb, żądań i celów. Sprawa zaliczenia przemysłu drukarskiego do rzemiosła i wymaganie dowodu uzdolnienia czy koncesji, jest dopiero projektem, zaś od wniesienia wniosku na sejm, do ustawy jest jeszcze bardzo daleko.

P. Podgórczyk nawiązując do spostrzeżeń p. Holeksy rozszerza swój wniosek w tym sensie, by Zarząd zrobił projekt zmian w statucie Zrzeszenia i porozumiał się z projektodawcami statutu. Ponadto proponuje, by Zarząd odniósł się do Związku Organizacji Przemysłu Graficznego w Warszawie o zajęcie się sprawą umów zbiorowych.

P. dr Frist uważa, że skoro istnieje stara organizacja, to nie ma potrzeby tworzyć nowej, należało by tylko ożywić już istniejącą organizację.

P. dr Scharf zaznacza, że jednakże statut już istnieje i jest zatwierdzony, Zrzeszenie więc powstanie. W miejsce więc dawnego swojego wniosku stawia wniosek następujący: Korporacja Przemysłowców Graficznych w Krakowie, uznając konieczność przystąpienia do nowego Zrzeszenia, wstrzymuje się na razie z przystąpieniem, aż do czasu ukonstytuowania się Zrzeszenia.

P. Telz jest zdania, by tę sprawę przekazać Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu, ewentualnie wybrać komitet do opracowania wniosków. Odwlecze to sprawę powstania Zrzeszenia, ale będzie miało tę dobrą stronę, iż uniknie się wielu błędów. Prosi zatem p. Kossakowskiego, by z Warszawy przysłano swoje propozycje zmiany statutu.

GÓRY POLSKIE W GRAFICE

(Dokończenie z nru 11)

U tegoż Pillera we Lwowie ukazały się w tymże czasie inne jeszcze albumy, zawierające widoki okolic górskich w Galicji wzgl. zamków i ruin, rysowane przez Auera wzgl. Anotniego Langego. Piszącemu nieznane są tytuły tych albumów, jak poprzedni wydanych w formacie małym (4°). Do innego, większego, in folio wydanego albumu z litografii Pillera, należą następujące plansze (40,5 × 26,7 cm): „Widok zamku we wsi Ostałowicach...", „Widok zamku Jazłowieckiego...", „Widok ruin Klasztoru Kałuskiego...", „Widok Zamku Czorstyna...", „Widok Zamku w Podhorcach...", „Widok kościoła Milatyńskiego...", wszystkie według rysunku Antoniego Langego i podpisane w języku polskim i niemieckim.

Najpłodniejszym spośród polskich rysowników i litografów, czynnych jako „odkrywcy" piękna naszych gór, był B o g u s z Z y g m u n t (Maciej Bogusz) S t ę c z y ń s k i, urodzony w r. 1828. Wymieniamy tu następujące jego albumy:

1. „O k o l i c e G a l i c j i . . ., Lwów, nakładem Kajetana Jabłońskiego, druk Piotra Pillera, 1847, w 4-ce, str. VIII i 156, rycin 72, razem 9 zeszytów (według Estreichera).

1a. T o s a m o. Zeszyt 10, tamże, 1848, w 4-ce, 8 rycin i str. 16 tekstu na końcu; drukiem Zakładu Stauropigiańskiego we Lwowie; więcej nie wyszło (według Estreichera).

2. „W i d o k i o k o l i c K r a k o w a zdjęte z mogiły Kościuszki w miesiącu sierpniu r. 1851 Rysował z natury i na kamieniu Bogusz Stęczyński; w litografii Marcina Jabłońskiego we Lwowie, 1852", album, zawierający 7 dwutonowych litografii (49 × 21 cm). Egz. w Muzeum Wielkopolskim.

3. „A l b u m n a r o k 1852 z 4-ma krajobrazami widoków galicyjskich...". Na fundusz drukowania książek polskich, Lwów, nakładem J. A. Kamińskiego, w 16-ce, str. 36. Z ryciną kolorowaną (według Estreichera).

4. „P a m i ą t k a m a l o w n i c z a Bogusza Stęczyńskiego". Lwów, nakł. Milikowskiego, 1852, zesz. I—VI, w 8-ce podłużn., rycin 48 dwutonowych (12,5 × 8,1 cm) litogr. u M. Jabłońskiego we Lwowie. Egz. w zbiorach Tow Przyj. Nauk w Poznaniu.

5a. „P i e n i n y i T a t r y — zbiór 80 malowniczych widoków przez B. St. ... wolną ręką z natury, a na kamieniu pierwszy raz igłą rytowanych z treściwym onych przez autora opisem". Kraków, nakładem księgarni i wydawnictwa dzieł katol., nauk. i roln., 1860, w 4-ce, str. 16, rycin 80 Egz. w zbiorach Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu.

5b. „A l b u m P i e n i n i T a t r — zbiór 80 malowniczych widoków (z opisem prozą), Kraków, 1860, w 4-ce, str. 16 (osobne odbicie z poematu Tatry) — (według Estreichera).

P. Kossakowski po zapewnieniu go przez p. prezesa Madejskiego, że delegaci z Krakowa wezmą udział w zjeździe w Warszawie, prosi o współpracę i pomoc w organizowaniu nowego Zrzeszenia. Zrzeszenie na pewno powstanie, a statut zmieni się w zależności od wymagań członków. Na terenie Warszawy jest projekt, by powstały dwa rodzaje Zrzeszeń, a więc drukarń dużych i małych, ale równocześnie należy się domagać, by drukarnie małe nie mogły podejmować się dużych robót i dużych nakładów.

P. dr Scharf stwierdza, że właściwie jest jeden wniosek: Walne Zgromadzenie oświadcza gotowość wysłania delegatów na zjazd do Warszawy i po wysłuchaniu sprawozdania delegatów poweźmie decyzję o przystąpieniu do nowego Zrzeszenia.

Ponieważ p. Podgórczyk swój wniosek wycofał, przewodniczący podaje wniosek p. dra Scharfa pod głosowanie. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

W dalszym ciągu porządku dziennego przystąpiono do wyborów.

W wyniku wyborów prezesem wybrano jednogłośnie p. Madejskiego, zastępcą p. Telza, członkami Zarządu pp. Zielińskiego i Tömöriego. Następnie wybrano przez aklamację Sąd polubowny w osobach pp. Madejskiego, Korczyńskiego, Telza. Tömöriego. Komisję rewizyjną w osobach pp. Bierowskiego, Mermelsteina i Brachowskiego. Wydział kalkulacji zawodowej w osobach pp. Bierowskiego, Telza i Zielińskiego.

Następnie p. Telz postawił wniosek, by wysokość składki członkowskiej na r. 1937 ustalić w dotychczasowej wysokości tj. zł 12,— od jednostki. Wniosek przyjęto.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, to jest do wniosków członków. W dyskusji zabierali głos: pp. dr Frist, dr Scharf i Jubilat p. Józef Dziubanowski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. prezes Pawej Madejski podziękował wszystkim za liczny udział oraz za jednogłośny wybór, zapewniając, że jak dotychczas, tak i nadal będzie spełniał swe obowiązki bezstronnie, po czym zamknął Walne Zgromadzenie o godzinie kwadrans na drugą po południu.

Zarząd Korporacji na rok 1937:
Prezes Korporacji: Paweł Madejski.
Zastępca: Napoleon Telz.
Podstarszy: Franciszek Zieliński.
Wydział: Feliks Korczyński, Jakub Rippner, Władysław Tömöri.
Zastępcy: Henryk Frühs, Stanisław Orłowski.
Komisja rewizyjna: Stanisław Bierowski, H. M. Mermelstein i Kazimierz Brachowski.

Paweł Madejski, Prezes Korporacji

5c. „Tatry w 24 obrazach skreślone piórem i rylcem z 80 widokami (z przedmową wydawcy A. E. Koźmiana), Kraków, 1860. nakładem księgarni katolickiej, str. 180 i X (przypisane L. Siemieńskiemu) — (według Estreichera).

Większą wartość artystyczną niż niektóre z poprzednio wymienionych albumów Stęczyńskiego posiada album Szalaya zatytułowany „Album Szczawnickie czyli Nadbrzeża górnego Dunajca ... etc.", zawierający 24 widoki rysowane przez Józefa Szalaya. Album ten in folio, wydany w sześciu zeszytach przez drukarnię „Czasu" w Krakowie w r. 1858, posiada tekst pióra Szczęsnego Morawskiego; dwutonowe litografie (25,7 × 18,2 cm) odbite zostały w Berlinie, w zakładzie litograficznym W. Loeillot'a wzgl. w Wiedniu, w instytucie litogr. Reiffensteina & Röscha. Wyżej wymieniony Józef Szalay, zmarły w r. 1876, właściciel Szczawnicy, znany jest poza tym jako autor „Przewodnika dla podróżujących do wód szczawnickich" (po niem. i po francusku, Kraków, 1857, w 8-ce, str. 30; wydanie drugie 1859, w 24-ce, str. 32).

Pozycję odosobnioną stanowi album in folio pt. „Truskawiec. Kąpiele na Podgórzu Karpackim w obwodzie Samborskim w dobrach rządowych", zawierający oprócz litogr. karty tytułowej z widokami Truskawca cztery dalsze dwutonowe litografie, podpisane po polsku i po niemiecku, mianowicie: „Truskawiec od wschodu", „Widok od studni Ferdynanda", „Cerkiew w Truskawcu" i „Widok od sali w Truskawcu". Album ten litografowany został u Piotra Pillera i Syna we Lwowie w r. 1854 przez Aleksandra Titza. Karta tytułowa nosi oprócz nazwiska Titza napis: lit. T. Pasynkowskiego.

Kończąc niniejsze zestawienie katalogowe najstarszych albumów odnoszących się tematowo do naszych gór, zwłaszcza Tatr i Pienin, wypada wymienić chociażby tytuły kilku innych albumów poświęconych okolicom Krakowa: „Widoki miasta Krakowa i jego okolic, zdjęte podług natury przez I. N. Głowackiego (litografował Engelmann) lub „Album widoków Krakowa i jego okolicy", wydany w trzech zeszytach (razem 24 litografie H. Waltera; wykonane w zakładzie litograficznym M. Szalba w Krakowie) lub wreszcie album pod tytułem: „VI Ansichten aus dem Thale Pieskowaskala im Königreiche Polen, nach der Natur gezeichnet und radiert von August Reichel (tytuł także w języku francuskim podany). Ów August Reichel, malarz, rysownik krajobrazów i rytownik, rodem saksończyk, spędził wiele lat w okolicy Krakowa, a w r. 1825 w Pieskowej Skale jako gość Ignacego hr. Wielopolskiego, któremu też dedykował artysta swój album akwafort.

Dr Alfred Brosig

KOLEKCJE GRAFIKI WŁOSKIEJ
W GABINECIE GRAFICZNYM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W POZNANIU

Gabinet graficzny Tow. Przyjaciół Nauk, którego podstawą stał się bogaty zbiór rycin po Edwardzie Rastawieckim, wzbogacany później licznymi innymi darami, liczy dziś przeszło 12 tysięcy rycin. Najliczniejszym i najsystematyczniej zbieranym, jest dział grafiki polskiej, którego charakterystykę podam w jednym z późniejszych artykułów. Obecnie z okazji wystawienia w Galerii obrazów im. Mielżyńskich, części kolekcji rycin z zakresu dawnej grafiki włoskiej, omówię po krótce tę kolekcję. Grafika włoska, zajmuje w zbiorach Gabinetu graficznego Tow. P. N., pod względem ilościowym czwarte miejsce po grafice polskiej, niemieckiej i francuskiej — ale pod względem jakości chronologicznej — przewyższa tamte działy stosunkowo liczną reprezentacją graficznej sztuki szesnastego wieku. Ogółem, w zakresie grafiki włoskiej, liczy zbiór 413 rycin luźnych i 671 rycin w albumach i wydawnictwach ilustrowanych. Pod względem techniki wykonania rycin rozmaitość jest znaczna i reprezentowane niemal wszystkie techniki, ilościowo jednak przeważa miedzioryt i akwaforta. Najskromniej przedstawia się dział drzeworytów, w którym brak rycin wykonanych techniką „Chiaroscuro", a w którym najcenniejszym okazem jest „Pokłon Trzech Króli" Nicola Boldrini'ego (1510—1566), jednego z najznaczniejszych drzeworytników północno-włoskich, wykonującego ryciny wedle rysunków Tycjana.

Chronologicznie, kolekcja grafiki włoskiej sięga od początku XVI w. po przez najbogaciej reprezentowany w. XVII i XVIII aż do połowy w. XIX Zakres treściowy rycin jest bardzo zróżnicowany, jak zwykle w zbiorach powstałych z darów licznych a pod innym kątem widzenia zbieranych. Najliczniejsza jest grupa rycin odtwórczych, wykonywanych według dzieł malarskich sławnych mistrzów (Reproduktionsstich). Należą tu więc sztychowane reprodukcje obrazów o treści religijnej, wizerunki świętych, mitologiczne kompozycje, rodzajowe, pejzaże i portrety, choć wśród tych są również sztychowane bez wzoru malarskiego. Nie brak też wedut, projektów i wzorów architektoniczno-dekoracyjnych i ilustracyj, po prostu rycin wycinanych z książek. Są to przeważnie sztychy o treści religijnej, pochodzące z wydawnictw zakonu Jezuitów, lub karty tytułowe o pięknych symbolicznych winietach, jak np. strona tytułowa „Mondo Simbolico" wyd. w Mediolanie w 1645 r.

Wracając do przeglądu chronologicznego wypada zanotować przede wszystkim sztychy reprezentacyjnego sztycharza włoskiego XVI w., Marc Antonia Raimondi (1480—1533), sztychującego przeważnie według rysunków Rafaela. Szkołę tego mistrza reprezentują: Agostino Musi Veneziano i „Meister mit dem Würfel", zwany po włosku Dado, czynny około 1530 roku, a sygnujący swoje ryciny literą B, umieszczoną na kostce. Spośród licznych sztycharzy tego stulecia, posiada zbiór prace Marca Dente da Ravenna, Giulia Bonasone, Eneassa Vico, Giorgia Ghisi, Adama Scultora i pierwszego akwaforcisty włoskiego Francesca Mazzuola zwanego Parmegianino. Ryciny tych sztycharzy znajdują się w kolekcji i w oryginalnych odbiciach i w przedrukach późniejszych, a także w kopiach. W grafice XVII w. znajdujemy sztycharzy takich jak: Remigiusz Canta-Gallina i uczeń jego Stefano della Bella, Horatio Borgiani, Hieronimo Frezza, Pietro i Cesar Testa, Carlo Maratta i Agostino Carracci.

W w. XVIII na uwagę zasługują poza licznymi sztycharzami, reprodukującymi prace malarskie, jak Domenico Cunego i Giovanni Volpato, zwłaszcza Gian Battista Piranesi, Canaletto, Stefano Mulinari i wczesny, z okresu weneckiego Francesco Bartolozzi.

Z albumów rycin i wydawnictw ilustrowanych, jako najstarsze, zasługuje na wzmiankę: Sigismundi Augusti Mantuam Adventis... Wydawnictwo z roku 1680, dedykowane Leopoldowi I, a zawierające 26 akwafort. Do ciekawszych wydawnictw z zakresu architektury należy: „Fabriche e disegni di Giacomo Quarenghi Architetto di S. M. Imperatore di Russia, ilustrate dal Cav. Giulio suo figlio. Milano 1821. Książka ta pięknie wydana z portretem artysty i tekstem objaśniającym, zawiera 53 rycin.

Kolekcja grafiki włoskiej, jakkolwiek posiada tak jak wszystkie stare zbiory, znaczny procent rycin zniszczonych przez obcięcie marginesów i nieprawidłowe naklejenie — zawiera również liczny szereg rycin dobrze zachowanych i mimo przypadkowości zbioru, powstałego z różnych darów, daje niezły obraz historii rozwoju włoskiej sztuki graficznej.

Joanna Eckhardt

Z TECHNIKI SKŁADANIA OGŁOSZEŃ

(Ciąg dalszy z nru 11)

W rozważaniach tematu podanego w nagłówku powyższym poruszyliśmy w numerze poprzednim w streszczeniu zasady ogólne nowoczesnej techniki składania ogłoszeń. Następnie, uwzględniając przyjęte w drukarniach gazetowych zazwyczaj tempo pracy, omówiliśmy w formie nieco szerszej postępową technikę i możliwości kompozycji o g ł o s z e ń   g a z e t o w y c h. Przekonaliśmy się, że na odcinku tym, zwłaszcza w drukarniach średnich i mniejszych, niewiele się czyni dla zaprowadzenia nowoczesnego prądu pracy w zakresie składania ogłoszeń.

Obecnie pomówimy o dalszych rodzajach, kategoriach i grupach ogłoszeń, każda bowiem z nich posiada oddzielne indywidualne cechy i odrębności. Te względne różnice, zachodzące między jedną a drugą grupą, składacz ręczny nie tylko znać powinien, lecz możliwie uwzględniać przy komponowaniu i składaniu ogłoszeń. Od tego bowiem uzależniony jest wygląd zewnętrzny ogłoszenia, który znów prawie że decyduje o napięciu siły oddziały-

wania reklamy wtłoczonej w sąsiedztwo innych ogłoszeń na odnośnej kolumnie.

Ogłoszenia w czasopismach. Obok ilościowo największej grupy jaką tworzą ogłoszenia gazetowe (w dziennikach itp.), o których mówiliśmy w artykule poprzednim, następną z rzędu najliczniejszą kategorię, z jaką się spotykamy, są ogłoszenia w czasopismach. Zasadniczo, o ile chodzi o samą technikę pracy, między ogłoszeniem gazetowym w dziennikach czy pismach ukazujących się dwa lub trzy razy w tygodniu a ogłoszeniem w czasopismach, czyli periodykach jak tygodniki, miesięczniki gospodarcze i fachowe, nie zachodzi zbyt wydatna różnica. Wziąć należy tu pod rozwagę w pierwszym rzędzie treść ogłoszenia, co jednak nie należy do obowiązku składacza jako wykonawcy technicznego, a jest zadaniem naszego zleceniodawcy. Składacz winien wiedzieć o tym, że gdy ogłoszenie gazetowe w treści swej skierowane jest do masy konsumentów i pobudzać ma chęć kupna i torować zbyt u spożywcy, to ogłoszenie w czasopismach gospodarczych, szczególnie fachowych, traktować należy jako reklamę ofertową, skierowaną do kupieckich odbiorców, do zawodowców, czynnych na odcinku dystrybucji, czyli rozprowadzaniu towaru na rynku i dostarczaniu go w bezpośrednim kontakcie konsumentowi. Dwa te momenty psychologiczne decydujące o przeznaczeniu ogłoszeń, winien składacz mieć na uwadze przy rozdzielaniu tekstu i ugrupowaniu ogłoszenia.

Z punktu widzenia organizacji pracy zachodzi ta różnica. że periodyki, czasopisma, mają w porównaniu do gazet zawsze pewien dłuższy okres czasu między ukazaniem się jednego a drugiego wydania. Zależne to jest, czy czasopismo jest tygodnikiem, dwutygodnikiem lub miesięcznikiem. Wpadają wprawdzie i tu ogłoszenia w ostatniej chwili, lecz są to już wypadki bardziej sporadyczne, które nie wypaczają wydawnictwu przewidzianego spokojniejszego tempa pracy. Ogłoszenia gazetowe nastawione są na działanie „na rzut oka", na moment szybkiego i pobieżnego przeglądania gazety przez czytelnika. Czytanie czasopisma, obojętnie jakiego by ono nie było pokroju i kategorii, wymaga więcej spokoju i uwagi, nie dokonuje się na „krótkim toporzysku" oraz za jednym pobieżnym przeglądnięciem. Abonent czasopisma szuka niejednokrotnie ogłoszeń i pism jako źródeł zakupu, bądź też śledzi za adresami kupieckich odbiorców. Momenty wspomniane, nie uwalniają absolutnie składacza ogłoszeń od obowiązku kombinowania układu w formach możliwie pomysłowych, spokojnych a przy tym postępowych.

Przecież abonent czasopisma fachowego szuka częstokroć także odpowiedniego wzoru ogłoszenia do polecenia swego przedsiębiorstwa lub wytworów. Pracujący w tempie powolniejszym od gazeciarza składacz ogłoszeń przy czasopismach, ma możność rzucenia na papier szkicu ołówkowego; bez zmudy czasu we wzorze łamania przygotowywanego numeru przekonać się może o uplasowaniu ogłoszenia, czy przeznaczone jest wśród kolumny tekstowej, lub mieścić się będzie na pełnej kolumnie ogłoszeniowej, a momenty te są ważnymi dla niego wskazówkami, jak najlepiej i najodpowiedniej wykonać i ugrupować układ danego ogłoszenia.

Z większą starannością i zainteresowaniem dla prądów postępowych — nawet drukarnie mniejsze, nie wyposażone zbyt obficie w garnitury czcionek zróżnicowanych pod względem kroju, wypuszczać mogą w świat czasopisma o wyższej graficznej wartości jakościowej i bez uszczerbku dla przewidzianych w kalkulacji własnych kosztów produkcyjnych.

Ogłoszenia dziełowe. Wydawca, nakładca i księgarz nie mają tyle wszechstronnych możliwości reklamowych dla zalecenia zbytu swych wytworów, niż stoją one do dyspozycji kupiectwu i przemysłowi wszelkich innych dziedzin i branż. Ogłoszenia zalecające książki ukazują się w gazetach i dziennikach zazwyczaj z racji specjalnych okoliczności jak „Tani tydzień książki" itp. Ogłoszenia dziełowe pomieszczane są natomiast częściej w czasopismach i periodykach lub też bezpośrednio w książkach, w których na reklamę wyłącznie wydawniczo-księgarską przeznacza się ograniczoną ilość stron. Koszty na reklamę są u nakładcy i wydawcy ważną pozycją kalkulacyjną. Skoro skuteczność ogłoszenia zawiedzie, powoduje to w następstwie zmniejszenie rentowności nakładu w odpowiednim stopniu.

Forma i układ ogłoszenia są zatem tutaj niejako czynnymi pomocnikami sprzedaży książki i dlatego składacz winien ogloszenie ugrupować efektownie, by ono wabiło wzrok czytelnika, przekonywało i budziło chęć kupna. Nadmienić wszakże wypada, że do tego rodzaju ogłoszeń nie można stosować krzykliwych elementów. Układ oddziaływać winien cechami harmonii, doborem czcionek i spokojem, a najwyżej znak wydawniczy znanych firm, tudzież płaszczyzny świetlne dobrze rozmieszczone, stanowić mogą elementy ożywienia ogłoszenia. Reklamy z rysunku reprodukowane w kliszy kreskowej lub ogłoszenia z zastosowaniem kliszy siatkowej, ograniczają współdziałanie składacza na odcinku kompozycji materiałem drukarskim.

Ogłoszenia drobne. Dziedzinę zupełnie odrębną stanowi układ ogłoszeń drobnych. Wydawnictwa poważne, które posiadają obfity i obszerny dział drobnych ogłoszeń, zrezygnowały zupełnie słusznie z jakiegokolwiek zróżnicowanego wyposażenia i odznaczania układu, a przeszły do formy registrowanej, według której to zasady następuje także łamanie w kolumny. Jest to jedyna droga i sposób, ułatwiające możność zorientowania się i przeglądania łamów i kolumn ogłoszeń drobnych.

(Dokończenie nastąpi)

Metrampaż

PRAWO I SĄD

ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE DO USTAWY O UKŁADACH ZBIOROWYCH PRACY

W nrze 11 naszego pisma omawialiśmy ustawę z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy (Dz. U. nr 31, poz. 242).

Obecnie notujemy, że w nrze 40 Dz. U. z dnia 1 czerwca ukazało się siedem rozporządzeń wykonawczych do tejże ustawy. Wszystkie te rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej noszą datę 31 maja 1937 r.

Są to rozporządzenia następujące:

1. o prowadzeniu przez inspektorów pracy rejestrów układów zbiorowych pracy;
2. o przekazaniu niektórym obwodowym inspektorom pracy mocy powszechnie obowiązującej;
3. o postępowaniu przy nadawaniu układom zbiorowym pracy mocy powszechnie obowiązującej;
4. o komisjach uprawnionych do zwolnienia od uczestnictwa w układzie zbiorowym pracy;
5. o przejmowaniu układów zbiorowych pracy w przypadkach łączenia się związków zawodowych pracowników;
6. o trybie zawiadamiania uczestników układu zbiorowego pracy o rozwiązaniu pracowniczego związku zawodowego;
7. o wykazie aktów prawnych, podlegających ogłoszeniu w „Zbiorze Układów Zbiorowych Pracy".

GRAFIKA

PLAKAT POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO

W marcu br. ogłosiło Polskie Towarzystwo Tatrzańskie — Oddział Poznański — konkurs na plakat propagandowy z następującą treścią: a) motyw krajobrazowy Tatr letni lub zimowy, b) motyw ochrony przyrody żywej lub martwej (kozica, świstak, limba, szarotka itp., c) motyw taternicki (spinaczka skalna). Z nadesłanych ogółem 45 prac jury (pp. prof. dr Antoni Jakubski i dr Jerzy Młodziejowski jako delegaci Polskiego Tow. Tatrzańskiego, Karol Maszkowski, dyrektor Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu, artyści-graficy prof. Jan Wroniecki i Marian Ziółkowski) nagrodziło cztery projekty, zaś 10 polecono do zakupu. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Medard Switek z Poznania za plakat pod hasłem „Kozicy", drugą nagrodę otrzymała p. Wiktoria Zandberg z Krakowa, trzecią p. Antoni Pokorzyński z Poznania, czwartą p. Janina Alchimowiczowa z Warszawy. Nagrodzone i wyróżnione prace, które później zostaną wysłane do Krakowa, do zarządu głównego Polskiego Tow. Tatrzańskiego, obecnie wystawione są w sali graficznej Muzeum Wielkopolskiego. *ab.*

WYSTAWA RYSUNKÓW I ROBÓT RĘCZNYCH MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ M. POZNANIA

Dnia 30 maja otwarta została w Poznaniu w Salonie 35 wystawa pod powyższym tytułem. Wystawa ta ma na celu zapoznać szersze sfery społeczeństwa z wynikami osiągniętymi w tych przedmiotach przez 4 lata nowego typu gimnazjum. Są to prace wybrane uczniów i uczennic w wieku od 13 do 16 lat. Jako cele nauczania rysunków w gimnazjum stawia się tu: pogłębianie sprawności rysunkowych, zdobytych przez uczniów w zakresie dwu szczebli szkoły powszechnej, dalsze rozwijanie i doskonalenie technik i sposobów wyrażania linią i plamą barwną kształtu przedmiotów i zjawisk świata zewnętrznego oraz własnych wyobrażeń; kształcenie spostrzegawczości, pamięci wzrokowej i wyobraźni plastycznej; wyrabianie umiejętności rysunkowego przedstawiania przedmiotów w formie, umożliwiającej ścisłe ich odtwarzanie w materiale oraz kształcenie zmysłu konstrukcyjnego i poczucia celowości; kształcenie smaku estetycznego oraz poglądowe orientowanie młodzieży w elementarnym zakresie w wartościach estetycznych polskiej twórczości plastycznej. *x*

WYSTAWA POLSKIEJ GRAFIKI W PORTUGALII

Wystawa grafików polskich, która w zeszłym roku odbyła się w Lizbonie, otwarta została obecnie w Porto. Po ukończeniu wystawy w Porto, wystawa zostanie przeniesiona do Coimbry, najstarszego uniwersyteckiego miasta w Portugalii; uniwersytet „Instituto de Coimbra" założył tu w roku 1290 król Diniz.

ROZMAITOŚCI

DEFRAUDACJE KIEROWNIKA DRUKARNI WOJSKOWEJ

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces kierownika technicznego głównej wojskowej drukarni, Józefa Rzepki, oskarżonego o defraudację 178 tys. zł. Defraudację tę popełnił oskarżony w ten sposób, że fałszywie księgował różne zamówienia na roboty drukarskie, oszukiwał drukarnię przy nabywaniu przez nią maszyny introligatorskiej itd. W styczniu ub. r. kontrola wojskowa zarządziła lustrację drukarni i wtedy Rzepka uciekł. W końcu stycznia kierownik drukarni, emerytowany major Bobrowski, popełnił samobójstwo. Był to niezwykle ceniony oficer, prezes Tow. Przyjaciół Fotografii. Rzepka rozpoczął karierę w drukarni wojskowej jako składacz i początkowo zarabiał 1500 zł miesięcznie. Wkradłszy się w łaski majora Bobrowskiego, Rzepka został kierownikiem technicznym drukarni.

Wszczęty pościg doprowadził do ujęcia go po miesiącu w teatrze we Lwowie, gdzie jeden z aktorów był jego przyjacielem. Prokuratoria generalna wystąpiła z powództwem przeciwko Rzepce i pretensje zabezpieczyła na wspaniałej willi defraudanta na Żoliborzu, w której jest mnóstwo marmurów, gobelinów itd. Proces potrwa 4 dni.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 35.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań. Al. Marcinkowskiego 13, m. 35. — P. K. O. Poznań 202 868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: $^1/_1$ strona 100 zł, $^1/_2$ str. 50 zł, $^1/_4$ str. 25 zł, $^1/_8$ str. 12,50 zł, $^1/_{16}$ str. 6,25 zł, $^1/_{32}$ str. 3,25 zł. —

Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24